

Nr kodu zdającego

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej*

DRUGI DZIEŃ EGZAMINU RADCOWSKIEGO 29 SIERPANIA 2012 r.

CZEŚĆ DRUGA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa karnego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a. W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b. W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa karnego zawarte jest na 27 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

Informacja dla zdającego

1. Po zapoznaniu się z aktami sprawy proszę przygotować - jako pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej radca prawny Tomasz Ryś – apelację, albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do jej wniesienia, proszę sporządzić opinię prawną.
2. Sporządzając apelację lub opinię, należy podpisać ją imieniem i nazwiskiem uprawnionej osoby.
3. Należy przyjąć, że:
 - wniosku o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku nie złożyli w terminie ustawowym ani prokurator ani też oskarżony, co oznacza, iż nie mogą oni złożyć apelacji;
 - na wszystkich pismach procesowych, protokołach, wyroku, uzasadnieniu wyroku oraz innych dokumentach znajdujących się w aktach sprawy znajdują się własnoręczne podpisy uprawnionych osób.
4. W przypadku sporządzenia apelacji należy przyjąć, że sądem odwoławczym jest Sąd Okręgowy w Lublinie, V Wydział Karny Odwoławczy, ul. Krakowskie Przedmieście 43, 20-076 Lublin.
5. Data pracy winna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.
6. Zadanie zostało wydrukowane dwustronnie.

**PROTOKÓŁ PRZYJĘCIA USTNEGO ZAWIADOMIENIA O PRZESTĘPSTWIE
I PRZESŁUCHANIA W CHARAKTERZE ŚWIADKA OSOBY ZAWIADAMIAJĄCEJ**

Janina Kowalska
(imię i nazwisko osoby zawiadamiającej)

Puławy, dnia 18 kwietnia 2012 r. o godz. 10.40

Na podstawie art. 304a, 325a k.p.k.

Kamil Kosmaty – aspirant Komendy Miejskiej Policji w Puławach
z udziałem protokolanta: osobiście

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego (seria i numer).

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), o odpowiedzialności za zawiadomienie o niepełnionym przestępstwie lub za fałszywe oskarżenie (art. 238 k.k., art. 234 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

Janina Kowalska
(podpis świadka)

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko – **Janina Kowalska**;

Imiona rodziców - January, Pelagia;

Data i miejsce urodzenia – 16 marca 1966 r., Kurów;

Miejsce zamieszkania – Puławy, ul. Lipowa 100;

Adres dla doręczeń w kraju - jak wyżej;

Zajęcie – księgową;

Wykształcenie – wyższe;

Karalność za fałszywe zeznania – nie karana;

Stosunek do stron – żona.

Uprzedzona o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczone o treści art. 185 k.p.k. oświadcza, że:

Zostałam uprzedzona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje:

Chcę zawiadomić i złożyć doniesienie, że mąż Andrzej Kowalski znęca się nade mną od dwóch lat. Chcę, aby ścigano go za to, bo ja już nie wytrzymuję, jestem na skraju wytrzymałości psychicznej, a poza tym ja się go boję. On już kiedyś obiecał się poprawić, to było już dawno temu i nie dotrzymał słowa. Ja mam już dosyć tej sytuacji. Chcę złożyć zeznania w tej sprawie. Jesteśmy małżeństwem od 1988 r. Mamy syna – Macieja, urodzonego w 1989 r. Syn od trzech lat, tj. od stycznia 2009 r. pracuje za granicą i w Polsce bywa sporadycznie,

w zasadzie to tylko na święta. On wówczas jak bywa, to nie widzi nic nagannego, bo mąż stara się wówczas zachowywać jak najlepiej potrafi i nie znęca się nade mną. Ja się synowi na to wszystko skarżyłam, ale on nie bardzo chce się angażować, bo jest bardzo zżyty z ojcem. Powiem, jak to było od początku. Pierwsza poważna scysja była przed świętami Bożego Narodzenia w 2001 r., dokładnie dzień przed Wigilią. Mąż przyszedł z pracy podpity i zaczął mi ubliżać od szmat. Wykrzyczał, że koledzy w pracy się z niego śmieją, bo jak się dowiedzieli, że ja byłam 3 dni na szkoleniu w Gdańsku, z mojej firmy, to na pewno przyprawiłam mu rogi. Cały czas krzyczał na mnie, ja próbowałam mu tłumaczyć, żeby się uspokoił i że to wszystko nieprawda, ale on jakby wpadł w amok. Rzucił naczyniami, trząsał drzwiami. W pewnej chwili złapał za taboret drewniany, podbiegł do mnie, trzymał go w górze i wykrzyczał, że mnie tak urządzi, że mnie matka nie pozna. Był wręcz wściekły, ja się go bałam, krzyczałam: co robisz człowieku, uspokój się, a on był jak w amoku, szedł do mnie z tym taboretem i cały czas wulgarnie krzyczał, że mnie uderzy, że mnie w końcu usadzi w domu. W końcu odrzucił taboret, ale zacisnął pięści i szedł na mnie gotowy do uderzenia, krzyczał, że dostanę w końcu za te szkolenia. Ja się przeraziłam, zaczęłam uciekać, zatrzasnęłam drzwi do kuchni, gdzie byliśmy, szybko złapałam kurtkę i uciekłam do mamy. Mama mieszkała wówczas w Puławach, obecnie nie żyje. Rano w Wigilię mąż przyszedł do mamy z przeprosinami. Mówił mi, że otrzeźwiał i prosił, abym mu wybaczyła, bo go koledzy podpuścili, a on jest o mnie zazdrosny. Ja mu uwierzyłam, bo było to wtedy pierwszy raz, przebaczyłam mu i wróciłam do domu. O tym zdarzeniu powiedziałam tylko, i to niedawno, synowi, bo on raczej jest za ojcem i uważa go za dobrego człowieka. Ja wówczas się naprawdę bałam. Po tym zdarzeniu było w miarę cicho aż do marca 2011 r. Mąż nie nadużywał alkoholu, zachowywał się w miarę dobrze. Miał wprawdzie ciągle jakieś pretensje do mnie, a to o to, że późno wracam do domu, a to znów, iż przynoszę papiery do domu zamiast zostawiać je w pracy, i że jeżdżę na szkolenia, chociaż muszę przyznać, iż po tamtym zdarzeniu na szkolenia jadę tylko wtedy, kiedy naprawdę muszę. Sytuacja radykalnie zmieniła się w marcu 2011 r. Wtedy już syn z nami nie mieszkał. Mąż zaczął coraz częściej popijać po pracy z kolegami, i chyba mieli na niego zły wpływ, bo jak wracał do domu, to zaczynał awantury o byle co. Najczęściej było to po alkoholu, ale nieraz także, jak był trzeźwy. Czepiał się, że późno wracam z pracy, że nie zrobiłam mu obiadu, a to znowu, iż nie umiem gospodarować pieniędzmi. Takie awantury były coraz częściej, na początku co najmniej raz w tygodniu, ale od maja lub czerwca 2011 r. to już parę razy w tygodniu i przybierały one coraz gorsze formy. O ile na początku były tylko wyzwiska od szmat, dziwek, k...w (słowo obelżywe), to później dochodziło do niszczenia różnych rzeczy. Rzucił we mnie talerzami, szklankami, wrzeszczał, że są puste gary. Kiedyś – chyba w lipcu lub sierpniu 2011 r. - wybił w drzwiach mieszkania dziurę, bo kopnął nogą za mną, jak ja uciekałam do kuchni. Z czasem nie poprzestał na tym, ale zaczął mnie w czasie tych swoich awantur popychać, wykręcał mi ręce, kopał mnie w pośladki, bił po głowie, ciągnął za włosy. Ja krzyczałam, mówiłam, że pójdę na policję, to na początku on się przestraszył i przestawał mnie bić i popychać, ale wyzywał mnie dalej. Ja starałam się nie dawać mu żadnego pretekstu do takiego zachowania i ukrywałam to wszystko w pracy. Ja nie mam żadnej rodziny oprócz syna. Rodzice już nie żyją, matka zmarła w 2008 r., a ojciec w 2000 r. Nie mam rodzeństwa. Mąż nie jest alkoholikiem, uważam, że po prostu się zmienił i mnie chyba nienawidzi, skoro tak robi. Ja wielokrotnie miałam siniaki na ciele, na rękach, brzuchu, na twarzy, nosiłam w pracy ciemne okulary. Ja nie chodziłam do lekarza po obdukcję, bo się wstydziłam, a poza tym myślałam, że może mu przejdzie. Niestety, jest coraz gorzej, ostatnio takie zdarzenia są prawie co dwa, trzy dni. W grudniu w tamtym roku mąż wybił mi całą nową zastawę stołową, rzucił we mnie talerzami, a jak się zamknęłam w łazience, to tłukł wszystko o podłogę. W styczniu tego roku musiałam po

awanturze uciekać z domu i poszłam spać do koleżanki z pracy Magdy Jasnej, która mieszka na ulicy Klonowej 23; pokazywałam jej wówczas siniaki na rękach, bo mnie przyparł do ściany i wykręcił mi ręce. Potem jeszcze parę razy mnie wyzywał i szarpał, tak było i w lutym, i w marcu. Coraz częściej jest tak, że jest trzeźwy, a wywołuje awantury. Już mu mówiłam, żebyśmy się rozeszli, a on mówi, że jak chcę, to mogę się wynosić z domu. Ja nie mam innego domu. To jest nasz dom, który wspólnie wykończyliśmy i ja nie mam gdzie pójść, bo to moi rodzice darowali nam ten dom jeszcze niewykończony. Ostatnia awantura była wczoraj. Ja wróciłam z pracy po 18-tej, a on już na mnie czekał; był podпиты. Zaczął krzyczeć, że jestem szmata, że mam kochanka w pracy, bo zamiast o 16-tej, to wracam o 18-tej. Ja mu mówiłam, że musiałam zrobić zestawienie podatkowe dla Urzędu Skarbowego w ramach kontroli, ale on mnie wcale nie słuchał. Jak chciałam wejść do swojego pokoju, to popchnął mnie, ja uderzyłam w futrynę drzwi i mam rozcięte czoło. Potem kopnął mnie w tyłek i kazał mi się wynosić. Potem wyszedł z domu, a ja się zamknęłam w swoim pokoju. Dzisiaj zdecydowałam, że już mu nie daruję tego znęcania się nade mną. Chcę też złożyć pozew o rozwód z jego winy. To wszystko, co mam do zeznania. Syn ma przyjechać do Polski za tydzień na dwa dni. Ja dam znać, kiedy przyjedzie. Żądam ścigania męża za to wszystko, co mi zrobił.

Czynność zakończono o godz. 11.20.

Protokół osobiście odczytałam

Kamil Kosmaty
(*podpis przesłuchującego*)

Janina Kowalska
(*podpis świadka*)

Ds. 122/12
RSD 234/12

POSTANOWIENIE
O WSZCZĘCIU DOCHODZENIA

Puławy, dnia 18 kwietnia 2012 r.

Kamil Kosmaty – aspirant Komendy Miejskiej Policji w Puławach, działając z urzędu na podstawie art. 303 w zw. z art. 325e § 1 k.p.k. w zw. z art. 325a § 1 k.p.k. i art. 325b § 1 k.p.k.,

postanowił

wszczać dochodzenie w sprawie znęcania się nad Janiną Kowalską przez męża oraz gróźb karalnych wypowiedzianych w roku 2001 wobec Janiny Kowalskiej w Puławach, tj. o przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k.

Uzasadnienie

Z zebranych przez Policję materiałów wynika, że doszło do popełnienia przestępstw na szkodę Janiny Kowalskiej, tj. znęcania się nad nią oraz gróźb karalnych kierowanych wobec niej, a osobą podejrzaną jest Andrzej Kowalski.

O wszczęciu dochodzenia zawiadomić pokrzywdzonego.

Kamil Kosmaty
(*podpis policjanta*)

POSTANOWIENIE O POWOŁANIU BIEGŁEGO

Sygn. akt Ds. 122/12
RSD 234/12

Puławy, dnia 18 kwietnia 2012 r.

Kamil Kosmaty – aspirant Komendy Miejskiej Policji w Puławach
w sprawie przeciwko Andrzejowi Kowalskiemu
na podstawie art. 193, 194, 195, 198 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

powołać biegłego lekarza z zakresu medycyny dr Annę Maciąg wpisaną na stałą listę biegłych, w celu stwierdzenia, po dokonaniu oględzin ciała pokrzywdzonej Janiny Kowalskiej, charakteru obrażeń doznanych przez nią w dniu 17 kwietnia 2012 r., a w szczególności, jaki był mechanizm ich powstania i czy naruszyły one prawidłowe funkcjonowanie narządów jej ciała na okres powyżej, czy też poniżej siedmiu dni.

W myśl art. 197 § 3 k.p.k. w zw. z art. 190 § 1 k.p.k. uprzedza się, że wydanie niezgodnej z prawdą opinii grozi odpowiedzialnością karną z art. 233 § 1 k.k. (pozbawienie wolności do lat 3).

UZASADNIENIE

Komenda Miejska Policji w Puławach prowadzi dochodzenie w sprawie znęcania się nad Janiną Kowalską. W dniu 17 kwietnia 2012 r. pokrzywdzona doznała obrażeń ciała. W celu ustalenia charakteru wspomnianych obrażeń ciała i mechanizmu ich powstania koniecznym jest powołanie biegłego. Ma to znaczenie dla oceny czynu oraz jego kwalifikacji.

Mając powyższe na uwadze, powołanie biegłego jest w pełni uzasadnione.

Kamil Kosmaty
(*podpis policjanta*)

Ds. 122/12
RSD 234/12

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Puławy, dnia 19 kwietnia 2012 r. o godz. 09.10

Kamil Kosmaty – aspirant Komendy Miejskiej Policji w Puławach
z udziałem protokolanta: osobiście

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego (seria i numer).

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

Magda Jasna
(podpis świadka)

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko – **Magda Jasna**;

Imiona rodziców – Jan, Luiza;

Data i miejsce urodzenia – 23 lutego 1980 r. w Lublinie;

Miejsce zamieszkania – Puławy, ul. Klonowa 23;

Adres dla doręczeń w kraju – j.w.;

Zajęcie – pracownik biurowy;

Wykształcenie – średnie;

Karalność za fałszywe zeznania – nie karana;

Stosunek do stron – obcy.

Uprzedzona o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczone o treści art. 185 k.p.k. oświadcza, że:

Zostałam uprzedzona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje:

Ja pracuję razem z panią Janiną Kowalską w firmie „Vis” sp. z o.o., gdzie prowadzę biurowość. W firmie tej pani Kowalska jest główną księgową. Ja pracuję od 3 lat, ale ona to – jak słyszę od innych pracowników – jest prawdziwą opoką, bo pracuje praktycznie od początku i trzyma całą księgowość w ryzach. Jest bardzo chwalona przez szefostwo. Nie jest bardzo wylewna, a ze mną to się jakoś zaprzyjaźniła, no bo w firmie oprócz mnie są tylko jeszcze dwie kobiety, a ja siedzę w sąsiednim pokoju. Ja nie bardzo wiem, jak tam u niej z życiem prywatnym, wiem, że ma męża i dorosłego syna. Nie zwierzała się mi wcześniej, ale parę razy w tamtym roku widziałam, że ma jakieś siniaki, a to na twarzy, a to na rękach. Na rękach widziałam, bo akurat to było latem w tamtym roku i była w bluzce bez rękawków. Mimo tego, ja się jej o nic nie pytałam, a i ona nic nie mówiła. Natomiast w tym roku, jeden raz u mnie spała. Było to w styczniu tego roku. Późnym wieczorem przyszła do

mojego domu i zapytała, czy ją przenocuję. Była roztrzęsiona, płakała. Ja ją zapytałam, co się stało, a ona powiedziała mi, że mąż zrobił jej awanturę, przyparł do ściany i wykręcił ręce. Miała na rękach, na przedramionach, zaczerwienienia. Ja dałam jej pokój i nie chciałam o nic już wypytywać. Jedyne zapytałam, czy może zadzwonić na policję, ale ona powiedziała, żebym nic nie robiła, bo ona się wstydzi. Rano podziękowała mi i wróciła do domu. Kiedyś w pracy zapytałam ją, jak było wtedy w domu po jej powrocie, a ona powiedziała, że szkoda mówić. Była smutna, ale nie chciała już nic mówić. Jeszcze parę razy widziałam, że jest zapłakana i że ma sińce, a to na rękach, a to na twarzy, choć na twarzy to widziałam chyba ze dwa razy, nie pamiętam, kiedy to było.

To wszystko, co mam do powiedzenia.

Czynność zakończono o godz. 09.40.

Protokół osobiście odczytałam

Kamil Kosmaty
(*podpis przesłuchującego*)

Magda Jasna
(*podpis świadka*)

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Sygn. akt Ds. 122/12
RSD 234/12

Puławy, dnia 26 kwietnia 2012 r. o godz. 09.40

Kamil Kosmaty – aspirant Komendy Miejskiej Policji w Puławach
z udziałem protokolanta: osobiście

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego (seria i numer).

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

Maciej Kowalski
(*podpis świadka*)

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko – **Maciej Kowalski**;

Imiona rodziców – Andrzej, Janina;

Data i miejsce urodzenia – 16 kwietnia 1989 r. w Lublinie;

Miejsce zamieszkania – Monachium, Bahnhofstrasse 23/10;

Adres dla doręczeń w kraju - Puławy, ul. Lipowa 100;

Zajęcie – monter;

Wykształcenie – średnie;

Karalność za fałszywe zeznania – nie karany;

Stosunek do stron – syn.

Upowiedzony o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczone o treści art. 185 k.p.k. oświadcza, że:

Odmawiam złożenia zeznań w tej sprawie. Korzystam z prawa do odmowy składania zeznań.

Czynność zakończono o godz. 10.10.

Protokół osobiście odczytałem

Kamil Kosmaty
(*podpis przesłuchującego*)

Maciej Kowalski
(*podpis świadka*)

Puławy, dnia 19 kwietnia 2012 r.

Opinia

Biegłej Anny Maciąg wydana na podstawie postanowienia aspiranta KMP w Puławach dotycząca charakteru obrażeń doznanych w dniu 17 kwietnia 2012 r. przez Janinę Kowalską

W dniu 19 kwietnia 2012 r., w gabinecie mieszczącym się w budynku Szpitala Miejskiego w Puławach, dokonałam oględzin ciała Janiny Kowalskiej, która podała, że w dniu 17 kwietnia 2012 r. został popchnięta przez męża na framugę drzwi, wskutek czego doznała przecięcia skóry na czole.

Po dokonanych oględzinach ciała Janiny Kowalskiej stwierdzam, że w okolicy nad prawym okiem na czole jest 3 centymetrowe przecięcie skóry czoła; rana ta jest przyschnięta lekkim strupem, jej przebieg jest pionowy, przy czym na dole kończy się pół centymetra nad prawym łukiem brwiowym. Innych obrażeń ciała pokrzywdzona nie okazuje. Obrażenia te naruszają prawidłowe funkcjonowanie narządów jej ciała na okres poniżej 7 dni.

Powyższe obrażenie mogło powstać w okolicznościach opisanych przez pokrzywdzoną.

Lekarz medycyny sądowej

dr Anna Maciąg

(podpis biegłej)

Ds. 122/12
RSD 234/12

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Puławy, dnia 27 kwietnia 2012 r., o godz. 09.20.

Kamil Kosmaty – aspirant KMP w Puławach

działając na podstawie art. 325g § 1 i 2 k.p.k., art. 175 § 1, 308 § 2, 311 § 2, 3 i 5 k.p.k., zgodnie z art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k.

przy udziale protokolanta: osobiście

przesłuchiwał niżej wymienionego jako podejrzanego o czyny z art. 207 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k.

Tożsamość podejrzanego stwierdzono na podstawie dowodu osobistego (seria i numer).

Podejrzanym podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko - **Andrzej Kowalski**;

Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki - Jan, Zofia z d. Mak;

Data i miejsce urodzenia - 23 maja 1965 r. w Lublinie;

Miejsce zamieszkania - Puławy, ul. Lipowa 100;

Obywatelstwo – polskie;

Wykształcenie - średnie techniczne;

Stan cywilny – żonaty;

Liczba dzieci i ich wiek - jedno dziecko, syn dorosły 23 lata;

Liczba osób pozostających na utrzymaniu podejrzanego - -----

Zawód wyuczony - technik mechanik;

Zatrudniony - Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów w Puławach jako monter;

Uposażenie - 2500 zł netto;

Stan majątkowy - dom mieszkalny na działce 10 arów we współwłasności małżeńskiej;

Karalność - nie karany;

Stan zdrowia - zdrowy, nie leczył się w poradni zdrowia psychicznego.

Podejrzanego pouczone o uprawnieniach określonych w art. 300 i 301 k.p.k. oraz o obowiązkach i konsekwencjach wskazanych w art. 74, 75, 138 i 139 k.p.k.

Pouczenia te otrzymałem na piśmie.

Andrzej Kowalski
(podpis podejrzanego)

Przesłuchiwanemu, do protokołu postawiono zarzuty popełnienia następujących przestępstw:

- I. w dniu 23 grudnia 2001 r. w Puławach, woj. lubelskiego, groził Janinie Kowalskiej popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, tj. pobiciem jej, przy czym groźby te wzbudziły w Janinie Kowalskiej uzasadnioną obawę ich spełnienia, tj. przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.,
- II. w okresie od marca 2011 r. do 17 kwietnia 2012 r. w Puławach, woj. lubelskiego, znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną Janiną Kowalską w ten sposób, że w czasie wywoływanych awantur popychał ją, bił ją po ciele, wykręcał jej ręce, a w dniu 17 kwietnia 2012 r. popchnął ją, wskutek czego uderzyła we framugę drzwi i doznała przecięcia skóry na czole, co skutkowało rozstrojem zdrowia na czas poniżej 7 dni, a nadto wyzywał ją słowami obelżywymi, wyganiał ją z domu oraz niszczył przedmioty wyposażenia domowego, tj. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Podejrzany wyjaśnił:

Pouczony o treści praw i obowiązków podejrzanego, które otrzymałem też na piśmie oświadczam, że przedstawione mi w dniu dzisiejszym zarzuty zrozumiałem. Przyznaję się do czynu w pkt. I – tak rzeczywiście było, ale ja żonę przeprosiłem i myślałem, że mi wybaczyła, to było dawno i to był przypadek, poniosło mnie. Co do czynu z pkt. II, to ja nie chcę nic wyjaśniać. Odmawiam składania wyjaśnień – nie chcę mówić, czy się przyznaję czy nie, to jest moja sprawa – nie muszę przecież wyjaśniać.

Pouczony o swych prawach podejrzany stwierdza:

Nie żądam końcowego zaznajomienia mnie z aktami sprawy, ani też nie będę składał żadnych wniosków dowodowych. Nie chcę też, aby sporządzano uzasadnienie tych zarzutów.

Przesłuchanie zakończono w dniu 27 kwietnia 2012 r. o godz. 09.50.

Protokół po osobistym odczytaniu podpisuję

Kamil Kosmaty
(*podpis przesłuchującego*)

Andrzej Kowalski
(*podpis podejrzanego*)

Dnia 4 maja 2012 r.

Ds. 122/12

Informacja z Krajowego Rejestru Karnego

Andrzej Kowalski

s. Jana i Zofii z d. Mak

urodzony: 23 maja 1965 r. w Lublinie

NIE JEST NOTOWANY W KRAJOWYM REJESTRZE KARNYM

Pieczęć Ministerstwa Sprawiedliwości

Hanna Radomska

(podpis osoby uprawnionej do wydania zaświadczenia)

Ds. 122/12
RSD 234/12

Puławy, dnia 4 maja 2012 r.

mł. asp. Jan Pol
Zespół Dzielnicowych
KMP Puławy

NOTATKA URZĘDOWA (z zebranych danych osobopoznawczych)

W trakcie przeprowadzonych czynności o Panu Andrzeju Kowalskim, s. Jan i Zofii z d. Mak, urodzonym 23 maja 1965 r. w Lublinie,

ustalono, co następuje: w/w posiada wykształcenie średnie techniczne i pracuje w MPW (wodociągi) w Puławach. Jest żonaty, ma jednego dorosłego syna. Utrzymuje się z pracy, mienia ruchomego o istotnej wartości (samochód itp.) nie posiada. Jest współwłaścicielem wraz z żoną działki zabudowanej domem mieszkalnym przy ul. Lipowej 100. Nie był leczony w PZP ani w poradni Przeciwalkoholowej. W miejscu zamieszkania ma ogólnie opinię pozytywną, uważany jest za grzecznego, nie było skarg sąsiadów i nie prowadzono żadnych czynności wobec niego. Aktualnie mieszka u swojego kolegi z pracy na ul. Wróblewskiego 21/23, ale zamierza się niedługo przenieść pod Puławy do domu rodziców - aktualnie remontuje sobie piętro w tym domu.

Jan Pol
(podpis policjanta)

[*prezentata:*
Sąd Rejonowy w Puławach
Data wpływu: 11 maja 2012 r.]

(pieczęć prokuratury)

Puławy, dnia 11 maja 2012 r.

Ds. 122/12

Do Sądu Rejonowego w Puławach

II Wydział Karny

ul. Lubelska 7

24-100 Puławy

Przesyłam akta sprawy Ds. 122/12 przeciwko Andrzejowi Kowalskiemu oskarżonemu o przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i art. 207 § 1 k.k. wraz z aktem oskarżenia.

Jednocześnie informuję, że o powyższym powiadomiono oskarżonego oraz pokrzywdzoną.

Prokurator Rejonowy

w Puławach

Jan Boski

(podpis i pieczęć)

ZATWIERDZAM

EGZAMIN RADCOWSKI - PRAWO KARNE

PROKURATOR
PROKURATURY REJONOWEJ
w Puławach
Jonasz Rybski
(data, podpis, pieczęć)

Puławy, dnia 8 maja 2012 r.

Komenda Miejska Policji
w Puławach
Ds. 122/12

AKT OSKARŻENIA
przeciwko Andrzejowi Kowalskiemu
o przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i z art. 207 § 1 k.k.

O s k a r ż a m :

Andrzeja Kowalskiego, syna Jana i Zofii z d. Mak, urodzonego 23 maja 1965 r. w Lublinie, zamieszkałego w Puławach, ul. Lipowa 100, o wykształceniu średnim technicznym, żonatego, ojca jednego dorosłego syna, pracującego w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów w Puławach jako monter, osiągającego wynagrodzenie w kwocie 2500 zł netto, nie karanego, zdrowego, nie leczonego psychiatrycznie,
o to, że:

I. w dniu 23 grudnia 2001 r. w Puławach, woj. lubelskiego, groził Janinie Kowalskiej popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, tj. pobiciem jej, przy czym groźby te wzbudziły w Janinie Kowalskiej uzasadnioną obawę ich spełnienia,
tj. o popełnienie przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.

II. w okresie od marca 2011 r. do 17 kwietnia 2012 r. w Puławach, woj. lubelskiego, znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną Janiną Kowalską w ten sposób, że w czasie wywoływanych awantur popychał ją, bił ją po ciele, wykręcał jej ręce, a w dniu 17 kwietnia 2012 r. popchnął ją, wskutek czego uderzyła we framugę drzwi i doznała przecięcia skóry na czole, co skutkowało rozstrojem zdrowia na czas poniżej 7 dni, a nadto wyzywał ją słowami obelżywymi, wyganiał ją z domu oraz niszczył przedmioty wyposażenia domowego,
tj. o popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Na podstawie art. 24 § 1 pkt 1 k.p.k., 31 § 1 k.p.k. i art. 469 k.p.k. w zw. z art. 325b § 1 k.p.k. sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd Rejonowy w Puławach w postępowaniu uproszczonym.

W oparciu o treść art. 332 § 3 k.p.k. odstąpiono od sporządzenia uzasadnienia.

Kamil Kosmaty
(podpis policjanta)

Lista osób podlegających wezwaniu na rozprawę:

Oskarżony:

Andrzej Kowalski - k. 12-13;

Świadkowie:

1. Janina Kowalska – k. 3-5;
2. Maciej Kowalski – k. 10;
3. Magda Jasna – k. 8-9.

Wykaz innych dowodów podlegających odczytaniu na rozprawie:

- I. dane o karalności oraz wywiad środowiskowy – k. 14;
- II. opinia biegłego – k. 11.

Kamil Kosmaty
(*podpis policjanta*)

Ds. 122/12

Jonasz Rybski – prokurator Prokuratury Rejonowej w Puławach po zapoznaniu się z aktami sprawy na podstawie art. 331 § 1 k.p.k. zatwierdza powyższy akt oskarżenia.

Prokurator Jonasz Rybski
(*podpis*)

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 25 lipca 2012 r.

Sąd Rejonowy w Puławach

Sprawa z art. 190 § 1 k.k. i z art. 207 § 1 k.k. i in.

OSKARŻONY: Andrzej Kowalski

OBECNI: *Przewodniczący:* **SSR Jan Malak**

Protokolant: **Ewa Kocyk**

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Jonasza Rybskiego.

Wywołano sprawę o godz. 9.00. Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżony Andrzej Kowalski – bez obrońcy.

Stawili się świadkowie; w tym miejscu pokrzywdzona Janina Kowalska oświadcza, że będzie działała jako oskarżycielka posiłkowa.

Oskarżycielka posiłkowa pozostała na sali. Inni świadkowie wyszli z sali.

Oskarżony podał dane co do swojej osoby (art. 213 k.p.k.):

Podane przez oskarżonego dane osobowe są zgodne z tymi, które zostały ujęte w akcie oskarżenia.

Prokurator odczytał akt oskarżenia.

Oskarżony, uprzedzony o treści art. 175 k.p.k., na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanych mu czynów oraz czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie, podał:

Odpis aktu oskarżenia otrzymałem. Stawiane mi zarzuty zrozumiałem. Przyznaję się do obu czynów, ale nie chcę wyjaśniać. Odmawiam składania wyjaśnień.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 389 § 1 k.p.k. odczytać wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym na k. 12-13, albowiem odmówił on składania wyjaśnień przed sądem.

Po odczytaniu wyjaśnień oskarżony oświadcza: podtrzymuję odczytane mi wyjaśnienia. Nie będę składał dalszych wyjaśnień i nie będę odpowiadał na żadne pytania. Chcę jedynie powiedzieć, że od maja tego roku wyprowadziłem się od żony i mieszkam u kolegi, na ul. Wróblewskiego 21/23. Nie chodzę do żony, a teraz remontuję sobie piętro w domu moich rodziców i jesienią się tam przeniosę.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz pouczył oskarżonego o przysługującym mu prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wyjaśnień co do każdego dowodu (art. 386 § 2 k.p.k.). Świadków wezwano na salę rozpraw. Przewodniczący uprzedził świadków o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczył ich o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k. Zapytani o imiona, nazwiska, wiek, zajęcie, miejsce zamieszkania, karalność za fałszywe zeznania oraz stosunek do stron podali:

Janina Kowalska - lat 46, księgowa, nie karana, żona, chce zeznawać;

Maciej Kowalski - lat 23, monter, nie karany, syn oskarżonego, oświadcza, że korzysta z prawa odmowy składania zeznań; wobec tego oświadczenia świadek został zwolniony z obecności w sądzie;

Magda Jasna - lat 32, pracownik biurowy, nie karana, obca.

Następnie Sąd odebrał od wszystkich świadków przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 187, 188 § 1 - 3 k.p.k. Świadków usunięto do osobnego pokoju, a następnie każdego świadka wezwano na salę rozpraw i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Staje świadek Janina Kowalska i zeznaje: mąż znęca się nade mną od dwóch lat. Jesteśmy małżeństwem od 1988 r. Mamy syna – Macieja urodzonego w 1989 r. Syn od stycznia 2009 r. pracuje za granicą i w Polsce bywa sporadycznie. On wówczas jak bywa, to nie widzi nic nagannego, bo wtedy mąż stara się zachowywać jak najlepiej potrafi i nie znęca się nade mną. Ja się synowi na to wszystko skarżyłam, ale on nie bardzo chce się angażować, bo jest zżyty z ojcem. Pierwsza poważna scysja była przed Wigilią Bożego Narodzenia w 2001 r. Mąż przyszedł z pracy i zaczął mi ubliżać od szmat, dziwek. Cały czas krzyczał, ja próbowałam mu tłumaczyć, żeby się uspokoił i że to wszystko nieprawda, ale on jakby wpadł w amok. Złapał za taboret drewniany, trzymał go w górze i wykrzykiwał, że mnie urządzi tak, iż mnie matka nie pozna. Potem odrzucił taboret, ale szedł na mnie z pięściami. Ja się go bałam, krzyczałam: co robisz człowieku, on szedł do mnie z pięściami i naprawdę chciał mnie uderzyć, bo się także zamachnął na mnie, chciał mnie uderzyć w głowę. Ja się przeraziłam, zaczęłam uciekać, szybko złapałam kurtkę i uciekłam do mamy, która mieszkała w Puławach. Ona nie żyje od paru lat. Rano w Wigilię mąż przyszedł do mamy z przeprosinami. Prosił, abym mu wybaczyła, bo on jest o mnie zazdrosny. Ja mu uwierzyłam, przebaczyłam i wróciłam do domu. O tym zdarzeniu powiedziałam tylko, i to niedawno, synowi. Ja wówczas się naprawdę bałam. Po tym zdarzeniu było przyzwocie aż do marca 2011 r. Sytuacja radykalnie zmieniła się w marcu 2011 r. Wtedy już syn z nami nie mieszkał. Mąż zaczął częściej popijać po pracy z kolegami, i ja myślę, że to koledzy mieli na niego zły wpływ, bo jak wracał do domu, to zaczynał awantury o byle co. Najczęściej było to po alkoholu, ale nieraz także, jak był trzeźwy. Zarzucał mi, że późno wracam z pracy, nie zrobiłam mu obiadu, i że wydaję pieniądze. Awantury były coraz częściej, na początku co najmniej raz w tygodniu, ale od maja lub czerwca 2011 r. było coraz gorzej. Na początku były tylko wyzwiska od szmat, dziwek, ale potem dochodziło do niszczenia różnych rzeczy. Rzucał we mnie szklankami, talerzami. Chyba w lipcu lub sierpniu 2011 r. wybił w drzwiach mieszkania dziurę – jak ja uciekałam do kuchni, to kopnął w te drzwi. Zaczął mnie w czasie tych swoich awantur popychać, wykręcał mi ręce, kopał mnie w pośladki, bił po głowie, ciągnął za włosy. W grudniu w tamtym roku mąż wybił mi całą nową zastawę stołową, rzucał we mnie talerzami. Ja mówiłam mu, że pójde na policję, to niekiedy on się przestraszył i przestawał, ale wyzywał mnie dalej. Ja nie dawałam mu żadnego pretekstu do takiego zachowania i ukrywałam to w pracy. Ja nie mam żadnej rodziny oprócz syna. Rodzice moi nie żyją. W styczniu tego roku musiałam po awanturze uciekać z domu i poszłam spać do koleżanki z pracy Magdy Jasnej. Ostatnia awantura była w kwietniu, po niej następnego dnia poszłam na policję, bo już nie wytrzymałam. On mną rzucił na drzwi, chyba celowo. Nie pamiętam już szczegółów, jestem zdenerwowana, bo jestem pierwszy raz w sądzie, może coś pozapominałam. Proszę o odczytanie zeznań.

Z uwagi na to, że świadek nie pamięta pozostałych okoliczności, Sąd na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. postanowił odczytać zeznania z postępowania przygotowawczego; przewodniczący odczytał zeznania na k. 3-5 do końca protokołu.

Po odczytaniu świadek zeznaje: potwierdzam te zeznania, tak właśnie było. Dzisiaj tak też mówiłam, ale trochę mniej szczegółowo. Wtedy było na świeżo po zajęciach i byłam trochę mniej zdenerwowana. Ja już nie mieszkam z mężem, on się wyprowadził w maju tego roku do swojego kolegi z pracy, który ma duży dom i mu wynajął jeden pokój, wiem to od syna i mąż to przyznał, jak się ze mną spotkał na mieście – powiedział też o tym na sprawie rozwodowej. Mąż ma docelowo zamieszkać w domu swoich rodziców; dom ten aktualnie remontuje – sam mi o tym mówił, gdy spotkałam go ze dwa tygodnie temu na mieście, to wtedy też mówił o tym, że mieszka u kolegi. Wtedy zachowywał się grzecznie; był trzeźwy. Mąż nie przychodzi już do mnie, nie łączy się ze mną i nie robi już takich awantur. Mamy sprawę rozwodową w sądzie. Pozew ja wniosłam, bo już z nim nie mogę żyć. Wniosłam pozew o rozwód z jego winy, była pierwsza rozprawa, a kolejna będzie za dwa miesiące. Nie czuję się obecnie zagrożona, mąż nie przychodzi do mnie; wiem, że teraz można zażądać opuszczenia mieszkania, ale on sam wyszedł i ja tego nie chcę. Spotykamy się nieraz na ulicy, ale jest spokojny, podchodzi i pyta się, czy czegoś mi nie potrzeba; na sprawie rozwodowej to mówił, że muszę mieć kochankę, skoro chcę się rozwieść - on nie zgadza się na rozwód z jego winy, chce bez orzekania o winie albo z winy obojga nas. Mówił, że do mnie już nie wróci i że nie będzie chciał mieszkać ze mną. Ja nie pytałam się go, czy żyje z jakąś kobietą, a on sam nie mówił.

Strony nie mają pytań do świadka.

Staje świadek Magda Jasna i zeznaje: Wiem, że chodzi o panią Kowalską i o to, że u mnie kiedyś, w zimie w tym roku, nocowała. Skarzyła się wówczas na męża, ale ja już szczegółów nie pamiętam. Ogólnie to pani Janina jest skryta, ale widać było, że coś się dzieje złego w domu. Nie pamiętam już dokładnie, jak to było.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać zeznania świadka z postępowania przygotowawczego na k. 8-9, albowiem oświadczył, że nie pamięta innych okoliczności zdarzenia - poza tymi, które przedstawił. Przewodniczący odczytał k. 8-9. Po odczytaniu zeznań świadek zeznaje:

Podtrzymuję odczytane zeznania. Tak było. Potwierdzam to.

Strony nie mają pytań do świadka.

Prokurator wnosi o ujawnienie bez odczytywania dokumentów załączonych w akcie oskarżenia do odczytania. Innych wniosków nie składa.

Oskarżycielka posiłkowa przyłącza się do wniosku prokuratora. Nie zgłasza innych wniosków.

Oskarżony oświadcza, że nie żąda, aby odczytywać te dokumenty, bo wie, co w nich jest. Przyłącza się do wniosku prokuratora.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 394 § 2 k.p.k. uznać za ujawnione bez odczytywania: opinię biegłego A. Maciąg (k. 11), kartę karną (k. 14) oraz opinię środowiskową (k. 14).

Na pytanie Przewodniczącego - strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:

Oskarżyciel publiczny wniósł o uznanie oskarżonego za winnego obu zarzuczanych mu czynów i wymierzenie: za pierwszy czyn kary grzywny w ilości 70 stawek przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 20 zł.; za czyn drugi - tj. przestępstwo znęcania - kary dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej

wykonania na okres 5 lat, a na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzeczenie grzywny w wysokości 100 stawek dziennych przy określeniu wartości jednej stawki na kwotę 20 zł; wnosi o orzeczenie kary łącznej grzywny w ilości 150 stawek dziennych, przy określeniu jednej stawki na 20 zł. Wobec tego, że oskarżony wyprowadził się od pokrzywdzonej, nie wnosi o zastosowanie środka karnego opuszczenia lokalu czy też zakazu zbliżania.

Oskarżycielka posiłkowa wnosi o ukaranie oskarżonego, nie zna się, co mu można wymierzyć, w związku z tym przyłącza się do wniosku prokuratora, ale chce, aby wymierzyć karę pozbawienia wolności za oba czyny, aby miał nauczkę. Dodaję, że te groźby bardzo przeżyłam, dlatego powinien dostać karę więzienia w zawieszeniu za ten czyn, przy czym nie chcę, aby mąż poszedł do zakładu karnego - chcę, aby miał karę zawieszoną, bo wtedy będzie musiał uważać. Dodaję, że obecnie nie czuję się zagrożona, mąż się wyprowadził i do mnie nie przychodzi, dlatego nie chcę orzeczenia środka karnego opuszczenia lokalu lub zakazu zbliżania do mnie – wiem, że można tak orzec, ale ja tego nie chcę, tym bardziej, że jak do mnie kilka razy podszedł, to naprawdę dobrze się zachowywał.

Oskarżony w ostatnim słowie oświadczył, że jeśli to pomoże, to przeprosza pokrzywdzoną za swoje zachowanie, podtrzymuje, iż już do niej nie wróci.

Po sporządzeniu wyroku Przewodniczący ogłosił go publicznie, podał najważniejsze powody wyroku oraz wskazał stronom sposób i termin odwołania.

Rozprawę zamknięto o godz. 12.00.

Jan Malak
(*podpis przewodniczącego*)

Ewa Kocyk
(*podpis protokolanta*)



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lipca 2012 r.

Sąd Rejonowy w Puławach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Jan Malak

Protokolant: Ewa Kocyk

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Jonasza Rybskiego
po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2012 r. sprawy karnej **Andrzeja Kowalskiego**,
syna Jana i Zofii z d. Mak, urodzonego 23 maja 1965 r. w Lublinie,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 23 grudnia 2001 r. w Puławach, woj. lubelskiego, groził Janinie Kowalskiej popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, tj. pobiciem jej, przy czym groźby te wzbudziły w Janinie Kowalskiej uzasadnioną obawę ich spełnienia,

tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

II. w okresie od marca 2011 r. do 17 kwietnia 2012 r. w Puławach, woj. lubelskiego, znęcał się fizycznie i psychicznie nad Janiną Kowalską w ten sposób, że w czasie wywoływanych awantur popychał ją, bił ją po ciele, wykręcał jej ręce, a w dniu 17 kwietnia 2012 r. popchnął ją, wskutek czego uderzyła we framugę drzwi i doznała przecięcia skóry na czole, co skutkowało rozstrojem zdrowia na czas poniżej 7 dni, a nadto wyzywał ją słowami obelżywymi, wyganiał ją z domu oraz niszczył przedmioty wyposażenia domowego,

tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

1. Oskarżonego Andrzeja Kowalskiego uznaje za winnego czynu opisanego w pkt. I aktu oskarżenia i na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierza mu karę 25 (dwadzieścia pięć) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwadzieścia) zł;
2. Oskarżonego Andrzeja Kowalskiego uznaje za winnego dokonania czynu opisanego w pkt. II aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazuje go, a na podstawie art. 11 § 3 k.k. przyjmuje jako podstawę wymiaru kary art. 207 § 1 k.k. i wymierza mu karę 2 (dwa) lat pozbawienia wolności, której wykonanie – w oparciu o art. 69 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. – warunkowo zawiesza na okres lat 5 (pięć). W oparciu o przepis art. 47 § 1 k.k. orzeka nawiązkę w wysokości 1000 (tysiąc) zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz

Pomocy Postpenitencjarnej. Na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu grzywnę w wysokości 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwadzieścia) zł. Na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązuje oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu w okresie próby, a na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddaje oskarżonego na okres próby pod dozór kuratora sądowego;

3. Na podstawie art. 86 § 1 i § 2 k.k. orzeczone kary grzywny łączy i wymierza jako karę łączną 170 (sto siedemdziesiąt) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 20 (dwadzieścia) zł;
4. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 1050 (jeden tysiąc pięćdziesiąt) zł tytułem kosztów procesu, w tym 980 (dziewięćset osiemdziesiąt) zł tytułem opłaty.

Jan Malak
(*podpis sędziego*)

[*prezentata:*
Sąd Rejonowy w Puławach
Data wpływu: 31 lipca 2012 r.]

Sygn. akt II K 110/12

Dnia 31 lipca 2012 r.

Radca prawny Tomasz Ryś
Kancelaria Radcy Prawnego w Puławach
ul. Lubelska 34/24

Do Sądu Rejonowego w Puławach
II Wydział Karny

Wniosek o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku z dnia 25 lipca 2012 r. w sprawie Andrzeja Kowalskiego, sygn. akt II K 110/12.

Przedkładając w załączeniu pełnomocnictwo udzielone mi przez Panią Janinę Kowalską, oskarżycielkę posiłkową w sprawie II K 110/12, na podstawie art. 422 § 1 k.p.k. wnoszę, jako pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, o sporządzenie na piśmie i doręczenie mi – na adres kancelarii – odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem w sprawie II K 110/12.

Podpis
Tomasz Ryś
(*podpis radcy prawnego*)

Dnia 30 lipca 2012 r.

PEŁNOMOCNICTWO

Ja, Janina Kowalska, oskarżyciel posiłkowy w sprawie II K 110/12 Sądu Rejonowego w Puławach, niniejszym upoważniam radcę prawnego Tomasza Rysia, prowadzącego Kancelarię Radcy Prawnego w Puławach, do reprezentowania mnie i występowania w sprawie II K 110/12 Sądu Rejonowego w Puławach przed wszystkimi sądami i organami, jako pełnomocnik, z prawem udzielenia dalszych substytucji.

Janina Kowalska
(*podpis*)

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 23 grudnia 2001 r. oskarżony Andrzej Kowalski po powrocie do domu wszczął awanturę, w trakcie której krzyczał na swoją żonę Janinę Kowalską i miał do niej pretensje, że była na szkoleniu. Był pijany. Następnie chwycił za taboret i groził żonie, że ją pobije tak, iż nie pozna jej matka. Potem odrzucił taboret i z zaciśniętymi rękami zaczął iść w kierunku żony Janiny Kowalskiej, cały czas grożąc jej pobiciem. Pokrzywdzona będąc przerażona i bojąc się pobicia uciekła z domu do swojej matki zamieszkałej w Puławach. Groźby pobicia wypowiediane przez oskarżonego wzbudziły w niej uzasadnioną obawę ich spełnienia. Następnego dnia oskarżony przyszedł do matki pokrzywdzonej i przeprosił żonę za swoje zachowanie, a ta wróciła z nim do domu.

Zachowanie oskarżonego w stosunku do żony – Janiny Kowalskiej uległo pogorszeniu w marcu 2011 r. Oskarżony zaczął coraz częściej popijać po pracy z kolegami i jak wracał do domu, to wszczywał żonie awantury bez powodu; chodziło o brak obiadu, czy też jej późne powroty z pracy. Było tak po alkoholu, ale i wtedy, gdy był trzeźwy. Zarzucał jej, że późno wraca z pracy, że nie zrobiła mu obiadu, a także, iż nie umie gospodarować pieniędzmi. Awantury były na początku co najmniej raz w tygodniu, a od czerwca 2011 r. parę razy w tygodniu i przybierały coraz gorsze formy. Oskarżony wyzywał żonę od szmat, dziwek, ku... (słowo obelżywe), ale też niszczył talerze, szklanki, którymi rzucał w żonę. W lipcu lub sierpniu 2011 r. wybił w drzwiach mieszkania dziurę, bo kopnął nogą za uciekającą żonę. W czasie kolejnych awantur używał wobec żony siły fizycznej, popychał ją, wykręcał jej ręce, kopał ją w pośladki, bił po głowie, ciągnął za włosy. Wskutek takich zachowań pokrzywdzona wielokrotnie miała siniaki na ciele, tj. na rękach, brzuchu, twarzy; nosiła wtedy w pracy ciemne okulary. Wówczas pokrzywdzona nie chodziła do lekarza po obdukcję, bo się wstydziła. W grudniu 2011 r. oskarżony wybił całą nową zastawę stołową, rzucał w żonę talerzami. W styczniu 2012 r. pokrzywdzona po kolejnej awanturze uciekła z domu i udała się spać do koleżanki z pracy Magdy Jasnej. Wtedy też pokazała jej siniaki na rękach, bo oskarżony przyparł ją do ściany i wykręcił jej ręce. Kolejne awantury były w lutym, marcu oraz kwietniu 2012 r. Coraz częściej awantury oskarżony wywoływał także wtedy, gdy był trzeźwy. Ostatnia awantura była w dniu 17 kwietnia 2012 r. Oskarżony był po spożyciu alkoholu i wyzywał żonę słowami wulgarnymi, zarzucał jej, że ma kochanka w pracy. Jak pokrzywdzona chciała wejść do swojego pokoju, to popchnął ją tak, że uderzyła czołem w futrynę drzwi i doznała rozcięcia czoła. Potem oskarżony kopnął pokrzywdzoną w pośladki i kazał jej się wynosić. Na skutek uderzenia w futrynę pokrzywdzona doznała rozcięcia skóry czoła, co naruszyło funkcjonowanie jej organizmu na czas poniżej dni siedmiu. Oskarżony nie był dotychczas karany i posiada pozytywną opinię środowiskową.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania pokrzywdzonej, świadka Magdy Jasnej oraz opinię biegłego A. Maciąg, a także dane o karalności i opinię środowiskową.

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do groźby karalnej, natomiast odmówił złożenia oświadczenia, czy przyznaje się do przestępstwa znęcania nad żonę. W czasie rozprawy głównej

przyznał się do obu czynów i odmówił złożenia wyjaśnień oraz nie chciał odpowiadać na pytania.

Zdaniem Sądu okoliczności obu czynów nie budzą najmniejszych wątpliwości. Co do pierwszego czynu, tj. gróźb karalnych, to zeznania pokrzywdzonej są logiczne, spójne i znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego, który przyznał, że tak się zachował, a później przeprosił żonę. Co do zarzutu znęcania się fizycznego i psychicznego, to najistotniejszym dowodem są zeznania pokrzywdzonej, która szczegółowo opisała sposób zachowania się oskarżonego od marca 2011 r. do 17 kwietnia 2012 r. Jej zeznania znajdują pełne potwierdzenie w zeznaniach Magdy Jasnej, która nie tylko opisała zdarzenie ze stycznia, tj. przenocowanie pokrzywdzonej w swoim domu i widziane ślady na rękach, ale także przekazała swoje spostrzeżenia z pracy, gdzie pracowała razem z pokrzywdzoną. Nie ma żadnego powodu, aby twierdzić, że zeznania M. Jasnej są nieprawdziwe. Jest ona wprawdzie koleżanką z pracy pokrzywdzonej, ale ten tylko fakt nie może wskazywać, iż zdecydowała się złożyć fałszywe zeznania. Podkreślić przy tym należy, że zeznaniom pokrzywdzonej, jak i M. Jasnej, nie zaprzecza sam oskarżony, który przyznał się do tego czynu. Istotnym dowodem jest również opinia biegłego lekarza A. Maciąg, która w swojej opinii wskazała, że rozcięcie skóry na czole mogło powstać w okolicznościach wskazanych przez pokrzywdzoną. Mając zatem na uwadze wiarygodne zeznania pokrzywdzonej oraz M. Jasnej, a także opinię biegłego, jak również to, iż oskarżony w swoich wyjaśnieniach przyznał się do obu czynów, Sąd Rejonowy uznał, iż okoliczności obu czynów nie budzą wątpliwości, tak jak wina oskarżonego, który przecież ma pełną świadomość i nie zachodziły okoliczności wyłączające winę czy bezprawność obu zachowań.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje.

Oskarżony swoim zachowaniem w dniu 23 grudnia 2001 r. zrealizował znamiona czynu z art. 190 § 1 k.k., albowiem groził pokrzywdzonej popełnieniem na jej osobie przestępstwa – tzn. spowodowania obrażeń ciała, a zachowanie to wyczerpało znamiona określone w art. 190 § 1 k.k. Mając na względzie, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie był duży, albowiem zachowanie było incydentalne, sąd uznał, iż wystarczającym będzie orzeczenie kary grzywny, a więc kary najłagodniejszej rodzajowo, w wysokości 25 stawek dziennych. Wymierzając taką karę grzywny sąd miał na względzie sytuację materialną oskarżonego i dochody przez niego osiąmane. Przy wymiarze tej kary wzięto również pod uwagę, że oskarżony nie był dotychczas karany, zaś po zdarzeniu wyraził wobec pokrzywdzonej skruchę i ją przeprosił.

W zakresie drugiego czynu, oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona czynów z art. 207 § 1 k.k. oraz art. 157 § 2 k.k., przy czym tego ostatniego w dniu 17 kwietnia, kiedy spowodował powstanie u pokrzywdzonej obrażeń ciała, które skutkowały rozstrojem czynności organizmu na czas poniżej dni 7. Nie budzi najmniejszych wątpliwości, że zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej wyczerpało znamiona przestępstwa fizycznego i psychicznego znęcania się nad żoną. Bicie, szarpanie, popychanie to przecież te zachowania, które składają się na fizyczne znęcanie się, zaś wyzwiska, obelgi, wyganianie z domu, niszczenie przedmiotów wyposażenia domowego, to forma psychicznego znęcania się nad żoną. Jest niewątpliwe i to, że oskarżony swoje działania podejmował także i wtedy, gdy był trzeźwy, a zatem miał pełną świadomość swojego zachowania i jego skutków. Działał zatem z zamiarem bezpośrednim, a jego celem było dokuczenie żonie, uprzykrzenie jej życia, wyrządzenie jej krzywdy moralnej, poniżenie jej, ale także i wyrządzenie jej krzywdy fizycznej. Takie zachowania jak groźby, wyzwiska, niszczenie przedmiotów, szarpanie za ręce są właśnie elementami, które składają się na stronę przedmiotową pojęcia znęcania się, a zatem nie mają one odrębnego odbicia w kwalifikacji

prawnej (por. wyrok SN z dnia 8 lutego 1982 r., II KR 5/82, OSNPG 1982, nr 8, poz. 114). Zachowanie oskarżonego wyczerpało zatem wszystkie znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

Skoro zaś nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające winę, to oskarżony winien za ten czyn ponieść odpowiedzialność karną. Z tych powodów Sąd uznał, że oskarżony jest winny przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Stosownie do przepisu art. 11 § 3 k.k., podstawą wymiaru kary za ten czyn jest przepis art. 207 § 1 k.k. Przy wymiarze kary dwóch lat pozbawienia wolności sąd miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu przejawiający się w czasie jego trwania (rok), popełnienie go zarówno jako znęcania fizycznego, jak i psychicznego, i to w różnej formule znęcania się, działanie również po spożyciu alkoholu, spowodowanie obrażeń ciała, a także działanie z zamiarem bezpośrednim. Mając zaś na uwadze i to, że oskarżony nie był dotychczas karany, przyznał się do czynu, a w miejscu zamieszkania ma pozytywną opinię, Sąd uznał, iż karą właściwą i uwzględniającą dyrektywy z art. 53 § 1 i 2 k.k. będzie kara dwóch lat pozbawienia wolności. Z uwagi na niekaralność i pozytywną opinię środowiskową, a także mając na uwadze i to, że oskarżony już nie mieszka z żoną, wykonanie tej kary należało warunkowo zawiesić na okres próby 5 (pięć) lat. Aby oskarżony odczuł realną dolegliwość, za ten czyn należało na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzyć mu karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych, uznając, iż kara w takiej wysokości będzie właściwa i unaoczní oskarżonemu bezprawność czynu i jego karygodność. Kara ta będzie również współmierna do sytuacji majątkowej oskarżonego, który osiąga stałe dochody w wysokości ok. 2500 zł netto i nie ma nikogo na utrzymaniu. W ocenie Sądu celowym było nałożenie obowiązku powstrzymywania się od nadużywania alkoholu, skoro oskarżony pod jego wpływem dokonał przestępstwa znęcania, a także oddanie oskarżonego pod dozór kuratora, co zapewni sprawowanie kontroli nad przestrzeganiem przez niego nałożonego obowiązku oraz przepisów prawa. Jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw do stosowania środków karnych z art. 41a § 1 k.k., a to z uwagi na fakt, iż oskarżony nie mieszka już z pokrzywdzoną, a toczy się również proces rozwodowy, zaś oskarżony nie przychodzi do mieszkania pokrzywdzonej, a w czasie przypadkowych spotkań zachowuje się właściwie. Natomiast Sąd orzekł nawiązkę jako dodatkową dolegliwość finansową, której podstawą jest skazanie za przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. Orzekając karę łączną grzywny w ilości 170 stawek dziennych, Sąd kierował się wysokością orzeczonych kar jednostkowych oraz związkiem przedmiotowym pomiędzy tymi czynami.

Na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust.1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 980 złotych.

Jan Malak
(podpis sędziego)

Informacja dla zdającego:

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem został doręczony radcy prawnemu na adres jego kancelarii w dniu 22 sierpnia 2012 r.